

•**Samorządność.** O zaletach i wadach samorządu zawodowego dyskutujemy już bardzo długo. Choć nie stanowi panaceum na wszystkie dolegliwości, moim zdaniem ma szansę na poprawienie stanu polskiej geodezji. Wymusi lepszą jakość przepisów i wykonywanych prac, a także odciąży administrację publiczną od wielu obowiązków, które powodują jej rozrost.

•**Wolność gospodarcza.** Z jednej strony gospodarce potrzebny jest wolny rynek, ale to nie znaczy, że przedsiębiorcy mają być pozostawieni samym sobie! Konstytucja zobowiązuje państwo do tworzenia warunków do funkcjonowania wolnego rynku. Niestety, jak jasno wynika z przedstawionych wniosków, dotychczas dla firm geodezyjnych takiego środowiska nie stworzono. Ponadto geodeta – mimo że uzyskuje państwowe uprawnienia – nie ma warunków do uprawiania swojego zawodu choćby takich jak architekt czy budowlaniec. Musi zgłaszać wszystkie swoje prace i poddawać się wymienionym wyżej procedurom oraz kontroli nazywanej obecnie weryfikacją. Nawiasem mówiąc, ciekawym rozwiązaniem legislacyjnym jest to, że weryfikator kontrolujący geodetę uprawnionego nie musi mieć uprawnień zawodowych. Pora więc odejść od zgłaszania części prac, a także ich weryfikacji. Czas też doprowadzić do tego, aby pieczęć geodety uprawnionego i jego podpis były najważniejszą sygnaturą na każdej mapie lub innym dokumencie.

Zainteresowanych szczegółami i argumentami odsyłam do książki pt. „Przepis na geodezję przyjazną gospodarce” (do nabycia w Księgarni Geoforum.pl). Wszystkich Państwa zachęcam natomiast do zajrzenia na portal Geoforum.pl, gdzie czeka na Was ankieta opracowana na podstawie prezentowanych powyżej postulatów. Tam będziecie mieli okazję wypowiedzieć się za lub przeciw proponowanym zmianom. Wypełnienie ankiety zajmie Państwu zaledwie kilka minut, a wyniki zostaną przedstawione przez redakcję GEODETY w jednym z kolejnych wydań miesięcznika. Czy skorzystają z nich nowi decydenci? Nie bądźmy pesymistami i miejmy nadzieję, że tak się właśnie stanie ku ogólnemu pożytkowi.

Bogdan Grzechnik

twórca stałych uprawnień i pierwszy przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej w 1984 roku, doświadczony pracownik administracji geodezyjnej, w tym szefba centralnego, wykonawca wielu prac, współwłaściciel firmy geodezyjno-prawnej Grunt, społecznik, aktywny działacz SGP oraz GIG, której wiele lat przesował

Wstępna ocena skutków wprowadzenia przepisów nowelizowanej ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne

Niezrozumiałe i nieodpowiedzialne

Po roku funkcjonowania znowelizowanej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* geodeci ziemi tarnowskiej, skupieni m.in. w miejscowym oddziale Stowarzyszenia Geodetów Polskich, przyjrzeni się bliżej jej skutkom. Poniższa ocena została przekazana nie tylko redakcji GEODETY, ale przede wszystkim posłowi Michałowi Wojtkiewiczowi (Prawo i Sprawiedliwość) oraz byłemu już ministrowi administracji i cyfryzacji (Platforma Obywatelska). Mimo upływu kilku miesięcy żadnej reakcji ze strony obu panów geodeci się nie doczekali.

Mieczysław Sobol

Wstępna ocena skutków przepisów nowelizowanej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* wraz z przepisami wykonawczymi do niej w ocenie środowiska geodezyjnego wykonującego prace w terenie jest negatywna. Wprowadzenie znowelizowanej ustawy *Pgik* metodą „z dziś na jutro” – bez przeprowadzenia dyskusji środowiskowych dotyczących kluczowych zagadnień – należy uznać za zupełnie niezrozumiałe i nieodpowiedzialne. Jest to tym bardziej naganne, że zmieniono regulacje prawne w zakresie między innymi organizacji i finansowania służby geodezyjnej i kartograficznej oraz wymaganych standardów informatyczno-sprzętowych. Skutkiem nieprzemyślanych zmian jest chaos i generowanie nieporozumień na styku administracji geodezyjnej z wykonawcami prac z tego zakresu, a także znaczny wzrost biurokracji.

Ponadto w znowelizowanej ustawie *Prawo geodezyjne i kartograficzne* brak powiązań z przepisami zawartymi w innych aktach prawnych istotnych dla wykonywania prac geodezyjno-kartograficznych (kodeks cywilny, ustawa o scalaniu i wymianie gruntów, ustawa o gospodarce nieruchomościami, *Prawo budowlane*, *Prawo wodne*).

Oczywiste jest, że w związku z istniejącą sytuacją należy wprowadzić wiele zmian. Jasne jest jednak również, że niemożliwe będzie zreali-

zowanie wszystkiego od zaraz. Na pewno warto przy tworzeniu zrębów nowego prawa wziąć pod uwagę ocenę zmian ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* przeprowadzoną przez zespół z Gdańska (prof. Bogdan Nogalski, dr inż. Adam Klimek) przedstawioną m.in. na XX konferencji „Prawo geodezyjne w społeczeństwie obywatelskim” w Pogorzeli, 25-27 września 2014 r. [patrz też GEO-DETA 1/2015 – red.] oraz wnioski Stowarzyszenia Geodetów Polskich, a także opinię prawną konstytucjonalisty prof. dr. hab. Marka Chmaja w kwestii uwierzytelniania dokumentów geodezyjnych [patrz GEO-DETA 7/2015 – red.].

Jednak na pewno jest możliwe w miarę szybkie wprowadzenie kilku zmian, które znacząco usprawniłyby pracę geodetów. A są to następujące propozycje:

- Zlikwidować biurokratyczny przepis, że wykonawca dwa razy dokonuje zapłaty, PODGiK dwa razy pisze rachunek, kasa dla jednej roboty przyjmuje dwie wpłaty (osobno za zgłoszenie i osobno za uwierzytelnienie). Jeżeli wchodzi w grę przepis finansowy, to należy go sprostować, by unikać biurokracji.

- Niezrozumiała jest wysokość pierwszej wpłaty 30 zł, gdy materiały wydaje się za 10-20 zł. Należy dokonać zmniejszenia kwoty 30 złotych, gdyż w skali kraju jest to żądanie od wykonawców znacznych kwot za nic.

- Niezrozumiałe jest wprowadzenie licencji, jakby nie uznawało się posiada-

nych uprawnień na wykonywanie prac geodezyjnych. Powinno się zlikwidować licencje, ewentualnie pozostawić je tylko dla dużych robót.

- Uciążliwe jest żądanie dodatkowego zgłoszenia, gdy przy tej samej pracy trzeba z PODGIK uzyskać dodatkowe dane. Stary przepis był tu zdecydowanie lepszy i tak powinno zostać.

- Dziwne jest, że za uwierzytelnienie dużych i małych prac jest taka sama opłata – jakby zmianę tego przepisu wprowadzono na życzenie dużych firm. Powinno to ulec zmianie, bo obecny stan jest niezgodny z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 25 czerwca 2013 r.

- W przypadku realizacji prac geodezyjnych w ramach zamówień publicznych żąda się od Skarbu Państwa opłat za wydanie materiałów (tylko wyrisy i wypisy z ewidencji gruntów i budynków są bezpłatne), jakby zapomniano, że nowe mapy wykonano za pieniądze Skarbu Państwa.

- Przy zgłaszaniu pracy geodezyjnej, dokonuje się wyboru z 90 opcji, co rzeczywiście pachnie biurokracją. Winno się zmniejszyć liczbę tych opcji.

- Należy ustalić, że przy rozgraniczaniu nieruchomości punkty załamania granic stabilizuje się trwale granicznymi betonowymi, gdy granica jest prawomocna.

- Na jednym zgłoszeniu nie powinno być kilku prac geodezyjnych.

- Należy wprowadzić ustawy o obowiązek przekazywania projektów branżowych w wersji numerycznej w celu ujawnienia uzgodnionych projektów w bazie GESUT.

- W tabelach opłat niektóre wartości są za wysokie i powinno tu się dokonać korekty (na przykład tabela 10 – pierwsze dwie pozycje, tabela 11 – pierwsze dwie pozycje, tabela 13 – pozycja 3 i 4). Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 czerwca 2013 roku mówi o właściwych opłatach, a nie o opłatach zawyżonych.

- Nowe przepisy wprowadzają pojęcie zgłoszenia uzupełniającego, nie określając, czego może ono dotyczyć, a więc trzeba to uściślić.

- Należy zmienić wzór formularzy, aby były zrozumiałe dla patentów.

Oprócz wyżej wymienionych spraw, które można szybko uwzględnić w regulacjach prawnych i zmiany od ręki wprowadzić w życie, pozostają jeszcze do załatwienia następujące kwestie wymagające więcej zachodu:

- Wyeliminowanie niespójności w przepisach ustawy i załącznikach.

- Doprecyzowanie przepisów w szczególności dotyczących opłat i uwierzytelniania dokumentów opracowanych przez geodetów.

- Uproszczenie zasad udostępniania materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego wykonawcom prac obejmujących niewielkie obszary lub niewielkie obiekty liniowe (dominujących na poziomie powiatów) poprzez wprowadzenie opłat ryczałtowych.

- Rozszerzenie funkcjonalności zintegrowanego systemu informacji o nieruchomościach, a w szczególności umożliwienie korzystania z określonych funkcjonalności tego systemu przez notariuszy, komorników sądowych oraz podmioty ewidencyjne.

- Obecnymi przepisami została utrudniona aktualizacja danych ewidencyjnych i należałoby dokonać poprawki (żądanie według obecnego przepisu szeregu dokumentów utrudnia wszystkim postępowanie).

- Wprowadzone w najnowszych przepisach zmiany dostosowane są do zasobów materiałów geodezyjnych w większości przetworzonych do postaci elektronicznej. Rzeczywistość jest inna, gdyż cyfryzacji nadal wymaga duża część dokumentacji geodezyjnej, na co potrzeba znacznych środków finansowych, a likwidacji uległy przecież powiatowe i wojewódzkie fundusze gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym. Wobec obecnych żądań te fundusze winny być przywrócone, tym bardziej że jest o nich mowa w wyroku TK z 25 czerwca 2013 r.

- Zmiany w *Prawie budowlanym* doprowadzają do tego, że nie będzie obowiązku inwentaryzacji wszystkich obiektów budowlanych, przez co mapy będą się dezaktualizować. Aby temu zapobiec, należałoby wprowadzić obowiązek inwentaryzacji wszystkich budynków.

- Brakuje konkretnego przepisu dotyczącego uwierzytelniania dokumentów, co sprowadza się do wniosku, że opłata ta jest pobierana niesłusznie. Należy też wyjaśnić zasady stosowania wsp. 0,5, co podnosi w swojej opinii konstytucjonalista prof. Marek Chmaj.

- Życzeniem całej branży geodezyjnej jest, aby wszystkie geodezyjne przepisy rangi ustawowej znajdowały się w jednym, maksimum dwóch aktach (*Prawo geodezyjne i kartograficzne* oraz *ustawa o gospodarce nieruchomościami*).

- Miasta i gminy wydają postanowienia i decyzje dotyczące rozgraniczeń, opiniują i wydają decyzje dotyczące podziałów. Było dobrze, gdy byli w tych urzędach zatrudniani geodeci. Dzisiaj, gdy ich w miastach i gminach prawie ich nie ma, właściwość tych spraw jest do rozważenia.

- W nowym *Prawie budowlanym* nałożono na geodetów obowiązek sporządzenia informacji o zgodności usytuowania obiektu budowlanego z projektem zagospodarowania działki lub odstępstwach od tego projektu w sytuacji, gdy w przepisach obowiązujących geodetów przy wykonywaniu robót geodezyjnych nie ma takiego obowiązku. Uczyniono w ten sposób z geodetów policję budowlaną na usługach nadzoru budowlanego. Należy dodać, że przepis ten zawarty w art. 57 ust. 1 pkt 5 *Prawa budowlanego* jest dosyć niejasny i już jest różnie interpretowany przez nadzór budowlany. Jeśli miałby nadal obowiązywać, należałoby go doprecyzować.

Wydaje się, że powyższe uwagi są właściwe i podzielane przez większość geodetów w Polsce. Pytanie, jak dotrzeć z nimi do decydentów i przekonać ich o konieczności wprowadzenia tym razem dobrze przemyślanych zmian. Publikacja opinii geodetów ziemni tarnowskiej w miesięczniku GEO-DETA jest próbą przełamania impasu w kontaktach środowiska geodezyjnego z Głównym Urzędem Geodezji i Kartografii, a w konsekwencji wypracowania rozwiązań optymalnych dla funkcjonowania naszej branży z punktu widzenia gospodarki i obywateli.

Mieczysław Sobol

REKLAMA

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

Do każdego zakupu w Księgarni Geoforum.pl dodajemy książkę w prezencie! Sprawdź, co dzisiaj możesz wybrać!

OFERTA WAŻNA DO 6 STYCZNIA 2016 R.